

Na Parapetach

Pectus

Pod drzewem pełnym trosk zasypiają
Nie pyta nikt, skąd są, niech śpią
A na niebie kilka chmur szaroburych
Może umawiają się na deszcz

Na parapetach, z nosem przy szybach
Ludzie chcą świat swój mieć i żyć
Nawet zmyślony, byle bez trosk był
Bo tam już ktoś jest i śni

Nad rzeką z obu stron pokrzykują
Nie pyta nikt, skąd są, ich rzecz
A pod stopy liści tłum odpowiada
Może pozostawi coś i nam

Na parapetach, z nosem przy szybach
Ludzie chcą świat swój mieć i żyć
Nawet zmyślony, byle bez trosk był
Bo tam już ktoś jest i śni